

Anna Jakubowicz-Bryx

Postrzeganie sytuacji konfliktowych w środowisku rówieśniczym przez uczniów we wczesnej edukacji

Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Pedagogika 10, 133-144

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

POSTRZEGANIE SYTUACJI KONFLIKTOWYCH W ŚRODOWISKU RÓWIEŚNICZYM PRZEZ UCZNIÓW WE WCZESNEJ EDUKACJI

WPROWADZENIE

Konflikt to pojęcie powszechnie używane w języku potocznym i zdecydowana większość ludzi nie miałaby problemu z wyjaśnieniem tego terminu. Konflikty były, są i zapewne wciąż będą jednym z najważniejszych aspektów relacji międzyludzkich, bez względu na typ środowiska. Różnice w postrzeganiu konfliktu w większości przypadków odnoszą się do zamiaru, a także do tego, czy konflikt jest wynikiem wyłącznie jawnych działań. Zatem ważną kwestią jest to, czy zachowanie blokujące jest działaniem zamierzonym (bądź jest interpretowane jako zamierzone), czy też może powstać w wyniku zbiegu okoliczności. Otwarty konflikt będzie wymagał zaistnienia oznak jawnej walki lub otwartych zmagania, rozumianych tu jako pewne kryteria występowania konkretnego konfliktu.

Każdy konflikt ma swój *przedmiot*, o który toczy się spór, oraz *strony*, a więc jednostki bądź grupy zaangażowane w sytuację konfliktu. Powstawanie konfliktów w dużej mierze opiera się na zależności obu stron od siebie – ludzie są jakoś ze sobą powiązani, bez względu na instytucjonalny czy emocjonalno-osobisty charakter tych powiązań. Oznacza to również, że osoby nie mogą swobodnie podjąć decyzji, bez uwzględnienia decyzji i zgody drugiej, skonfliktowanej strony. W związku z tym następuje wzajemne blokowanie realizacji działań i – co najważniejsze – jednostki uświadamiają sobie, że różnice, które je dzielą, są trudne, a niekiedy niemożliwe do pogodzenia.

Z tych też powodów konflikt powinien być przedmiotem szczególnej troski przede wszystkim tych, którzy są w pewnej mierze odpowiedzialni za kondycję współczesnego człowieka, a więc pedagogów, wychowawców i nauczycieli. To właśnie na tych osobach wydaje się ciążyć największa odpowiedzialność, ponieważ stykają się oni z najbardziej wrażliwymi i socjalizacyjnie wymagającymi członkami społeczeństwa – dziećmi i młodzieżą. Przy czym dodać należy, że oprócz psychospołecznych uwarunkowań konfliktów najmłodszych ważnym czynnikiem ich generowania jest

* Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

sam system szkoły i jej instytucjonalne uwarunkowania, w których dzieci spędzają większość dnia codziennego.

UCZNIOWIE I NAUCZYCIELE W SZKOLNYCH SYTUACJACH KONFLIKTOWYCH

Skupienie się na obu najważniejszych grupach aktorów procesów edukacyjnych i zachodzących pomiędzy nimi stosunkach zarysowuje jeden z najczęściej stosowanych podziałów konfliktów szkolnych, którego elementy z łatwością można dostrzec również w świadomości potocznej. Spory, jakie zachodzą w środowisku szkolnym pomiędzy jednostkami, można określić mianem **typowych**, a więc takich, które wydarzają się w sposób niejako naturalny w każdej ludzkiej zbiorowości i mają przede wszystkim charakter osobisty. Natomiast grupowe spojrzenie na konflikt w szkole (uczniowie kontra nauczyciele) należałoby powiązać z charakterem immanentnie skonfliktowanych ról i miejsc, jakie role te wyznaczają obu grupom w szkolnej hierarchii. Nauczyciele z definicji są „przeciwnikami” uczniów, znajdując się po przeciwnej stronie barykady. Odgrywając niejako rolę strażników porządku szkolnego, egzekwują reguły, dyscyplinują i oceniają. Uczniowie z kolei to „grupa podporządkowana”, która z tytułu swojej mniej uprzywilejowanej pozycji, musi z obowiązku niejako przystosować się do reguł i przyjąć odpowiednią strategię adaptacyjną. W tym sensie, z punktu widzenia charakteru obu tych ról szkolnych rozumianych jako ramy dla mniej bądź bardziej sztywnych oczekiwań, mamy do czynienia z konfliktem *odwiecznym*, wpisanym w strukturalną naturę relacji pomiędzy uczniem a nauczycielem, funkcjonującą raczej jako rodzaj ideologii i uzasadnienia dla konieczności identyfikowania się ze „swoimi” aniżeli jako realny konflikt. Z tego powodu łamanie tej niewypowiedzianej, „odwiecznej” umowy jest z reguły bardzo źle oceniane przez obie strony. Takiego ucznia oskarża się tu o „podlizywanie się”, „płaszczanie się”, „nadszkakiwanie” nauczycielom, natomiast nauczyciel, który narusza owe zasady identyfikacji, również często bywa negatywnie oceniany przez swoich współpracowników, zarzucających mu, że „spoufala się”, „brata się” bądź przekracza granicę dopuszczalnej bliskości z uczniem.

Konflikty pomiędzy jednostką a grupą, do jakich dochodzi w szkole, wydają się mieć, z praktycznego punktu widzenia, najbardziej „patologiczny” i społecznie ryzykowny charakter. Tyczy się to szczególnie sytuacji ucznia, który występuje tutaj jako osamotniona jednostka, bez względu na to, czy przeciwnikiem jest tu grupa uczniów, czy też nauczycieli. Prawdopodobnie większość takich sytuacji dotyczy przede wszystkim konfliktów ucznia z grupą rówieśników, a niekiedy całą klasą. Z powodu dysproporcji sił mogą one przybierać najbardziej dramatyczne formy, łącznie z coraz bardziej zauważalnymi przejawami cyberprzemocy, agresji słownej i fizycznej. Tutaj działać mogłyby takie style reakcji na konflikt jak podejmowanie prób separowania osoby oraz jej deprecjonowanie (Witkowski i Chełpa, 2004, s. 116–118

i 122–123). W przypadku możliwych konfliktów nauczyciela z klasą bądź grupą najczęściej dotyczą one sprzeczności interesów związanych z korzyściami, jakie uczniowie chcą odnieść w nauce szkolnej. Jednym z ważkich kontekstów bywa tutaj przede wszystkim system oceniania. Zinterpretowanie ocen wystawionych przez nauczyciela jako niesprawiedliwych i niezasłużonych, poczucie grupowej krzywdy, niezapowiedziany sprawdzian odczuty jako złamanie reguł względem całej grupy – to sytuacje, które niewątpliwie sprzyjają powstawaniu konfliktów na linii nauczyciel (jednostka) kontra klasa. Tworzą one niekiedy szczególne ryzyko podjęcia zbiorowych działań odwetowych na nauczyciela, które są tym bardziej prawdopodobne, o ile uczniowie wzajemnie utrzymują się w przekonaniu, że wendetta jest słuszna i uzasadniona. Z pedagogicznego punktu widzenia tego rodzaju sytuacje są bardzo trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe do samodzielnego poradzenia sobie z nimi przez zaangażowane strony (Pankowska, 2011 s. 87). Dzieje się tak z powodu dużej trudności w ich wykryciu przez otoczenie, dlatego też niełatwo o skuteczną pomoc pedagoga szkolnego.

Oczywiście sytuacje związane z ocenianiem dotyczą częściej sporów indywidualnych. Poczucie uzyskania niesprawiedliwej oceny często stanowi osobisty dramat indywidualny. I jakkolwiek jest to kwestia wysoce subiektywna, szczególnie intensywnie reagują uczniowie, gdy zamiast całokształtu ich szkolnych wysiłków, oceniany jest jedynie efekt pomijający wielomiesięczną pracę (Maksymowicz i Werwicka, 2009, s. 91), a przynajmniej uważają oni, że tak się właśnie dzieje. Na podobnej zasadzie powinno działać tłumaczenie ich zdaniem celowo zaniżonych przez nauczyciela ocen przeróżnymi aspektami pozaszkolnymi (na przykład brakiem sympatii względem ucznia bądź jego rodziców, pochodzeniem społecznym, poglądami, celową chęcią zranienia wychowanka, kolorem skóry, etnicznością, wyznawaną religią etc.).

Niektórzy autorzy wskazywali na jeszcze inne, obok procesów oceniania, sytuacje, w których dochodzi do konfliktów uczniowskich z nauczycielami. Równie ważną i trudną do pominięcia płaszczyzną takich sporów i nieporozumień jest uczniowskie zachowanie. System szkolny bez względu na szczebel edukacji jest nastawiony na skrupulatne egzekwowanie uczniowskiego konformizmu poprzez stanowcze piętnowanie wszelkich zachowań naruszających reguły szkolne. Być może w wielu momentach jest to problem o większej wadze aniżeli sytuacje związane z ocenianiem (Foucault, 2009). Jeśli mamy do czynienia ze zwyczajnym łamaniem bardziej uniwersalizowanych norm i standardów (na przykład zakazem używania przemocy, zachowywaniem zasad kultury osobistej), wówczas konflikty wyrastające na tym tle pomiędzy nauczycielami-strażnikami dyscypliny a uczniami nie budzą wątpliwości. Jednak szczególną grupę konfliktów mogłyby stanowić te, które odnoszą się do sprzeczności, jaka może zachodzić pomiędzy kulturą szkoły a kulturą domową wychowanka (Maksymowicz i Werwicka, 2009, s. 92–94). Szereg kontekstów dla wystąpienia konfliktów uczniowskich pojawia się także z powodu różnic charakterologicznych czy osobowościowych. W tego rodzaju różnicach najczęściej próbuje się szukać wyjaśnień dla zjawiska buntu ucznia-jednostki względem nauczyciela, chociaż najczęściej jest to także wyraz sprzeciwu wobec całego systemu szkolnego. Podobnie

pokoleniowa różnica (relacja dorosły – dziecko) czy cechy charakteru oraz związane z nimi różnice w poziomie inteligencji mogą stanowić niekiedy ważną płaszczyznę nieporozumień z uczniem.

ROLA NAUCZYCIELA W ROZWIĄZYWANIU KONFLIKTÓW WŚRÓD UCZNIÓW NAJMŁODSZYCH KLAS

Szkola to miejsce, w którym odpowiedzialność za procesy i zjawiska w niej zachodzące przypisywana bywa przede wszystkim nauczycielom oraz abstrakcyjnemu zbiorowi reguł, który może potęgować lub osłabiać niektóre zjawiska.

Konfliktów wśród uczniów nie należy także od razu rozpatrywać jako patologii, pomimo że dotyczą one przede wszystkim stosunków społecznych. Zadaniem nauczyciela będą tu przede wszystkim świadome próby łagodzenia nieporozumień i skutecznego rozwiązywania napiętej sytuacji, gdzie dużą rolę odgrywa ich umiejętność przewidywania negatywnych konsekwencji podejmowanych przez siebie działań naprawczych. Jest to o tyle trudniejsze, o ile trudniej jest uchwycić jakieś wzory trajektorii konfliktów, które raz nasilają się, a raz przygasają, występując w różnorodnych kombinacjach (Maksymowicz i Werwicka, 2009, s. 36). Inną kłopotliwą sprawą może być również zjawisko zaangażowania nauczyciela w konflikty z uczniami, gdzie występuje on jako jedna ze stron konfliktu. Pomimo tych trudności ważnym skutkiem społecznym i wychowawczym nauczycielskiej aktywności na tym polu jest to, że można nauczyć uczniów, szczególnie tych najmłodszych, jak ważna jest umiejętność rozwiązywania wszelkiego rodzaju konfliktów za pomocą negocjacji, przy jednoczesnym wykluczeniu agresji, i od początku kształtować w nich taką postawę reagowania na rzeczywistość (Okoń, 2004, s. 260).

Ważne ustalenia skupiają się wokół faktu, że nauczyciel, a zwłaszcza wychowawca klasowy, jest tą osobą, która ma największy kontakt z uczniami w szkole. Jest zatem kimś, kto z łatwością powinien zauważać niepokojące sytuacje w szkole i podejmować działania naprawcze. Ogólne założenie wyklucza tutaj jakąkolwiek postawę obojętną, unikającą i wycofującą. Natomiast postawa opierająca się o zamierzone i celowe działanie w radzeniu sobie z sytuacjami konfliktowymi wśród uczniów może przybierać różny kształt, w zależności od przebiegu konfliktu, jego kontekstów oraz preferencji samego nauczyciela.

Kwiatkowska wymienia postawę emocjonalną, zadaniową i twórczą (Kwiatkowska, 2004, s. 23–25). W perspektywie pomocy uczniom **postawa emocjonalna** jest tu oceniana negatywnie, ponieważ emocjonalne podejście do konfliktów zasadniczo sprzyja ich pogłębianiu. Nauczyciel, nie potrafiąc okiełznać emocji, może identyfikować się z którąś ze stron, dawać jej wsparcie, co druga odczytuje jako niesprawiedliwość i nierówne traktowanie. Inną sytuacją jest tu też osobiste zaangażowanie nauczyciela w konflikt, w związku z czym nie jest on w stanie uwolnić się od dręczących i subiektywnych odczuć ani też na chłodno przeanalizować sytuacji, aby zobaczyć

w uczniach kogoś więcej aniżeli tylko nękających go „agresorów”. Dominacja emocji, a przynajmniej pozwalanie na to, aby dochodziły do głosu, znacząco redukuje poziom nauczycielskiej odpowiedzialności i sprawia, że dojrzałe pełnienie pedagogicznych obowiązków staje się niezwykle utrudnione, implikując potrzebę mediacji osób trzecich (na przykład pedagoga szkolnego).

Postawa zadaniowa z kolei została przez autorkę oceniona jako pozytywna, ponieważ nauczyciel traktuje tu konieczność rozwiązania konfliktu jako zadanie, które trzeba wykonać w sposób zadowalający obie strony. Chętnie podejmuje akcję oraz bierze na siebie odpowiedzialność kierowania sposobami rozwiązania sporu. Natomiast **postawa twórcza** wkracza na jeszcze wyższy poziom zażegnywania konfliktów. Nauczyciel nie tylko aktywnie poszukuje i wdraża sposoby uśmierzania uczniowskich sporów, ile jeszcze dostrzega tu okazję do pokazania swoim wychowankom, jak postępować w tego typu sytuacjach, aby nikt nie miał poczucia porażki, bez używania obelg oraz agresji.

Niektórzy próbują też formułować praktyczne wskazówki i rekomendacje, aby wspomóc pracę nauczycieli i ich działania w trudnych sytuacjach, które napotykają w swojej karierze zawodowej. Brophy, analizując kwestię konfliktów występujących w środowisku szkolnym, proponuje kilka zasad, o których świadomi nauczyciele powinni zawsze pamiętać (Brophy, 2000, s. 56–60). Wymienia przede wszystkim:

- dążenie do trafnej oceny konfliktu i jego prawdziwej przyczyny, zawieszając kierowanie się ogólnym wrażeniem;
- szczególną dbałość o bezpieczną i otwartą komunikację, zarówno w relacjach nauczyciel–uczeń, jak i uczeń–uczeń,
- przyjmowanie przede wszystkim roli pośrednika pomiędzy zwaśnionymi stronami, wspomaganie negocjacji oraz bycie mediatorem, jeśli konflikt pomiędzy stronami przybiera na sile.

Nauczyciele we wczesnej edukacji to bardzo szczególna kategoria wychowawców, na której ciąży obowiązek wprowadzania delikatnego i wrażliwego dziecka do instytucjonalnej kultury szkoły i pierwszych poważnych przejawów życia zbiorowego. Są to bowiem pierwsi nauczyciele w życiu dziecka – od ich kompetencji i umiejętności zależy przede wszystkim stosunek dziecka do szkoły, nauki, rówieśników i innych nauczycieli. Umiejętność rozwiązywania konfliktów bez wątpienia należy tu do najbardziej kluczowych, a być może wysuwa się na pierwszy plan, z uwagi na to, jak wiele problemów generuje pierwsze zderzenie dziecka z instytucją szkoły. Tym bardziej obszar ten zasługuje nie tylko na studia teoretyczne i systematyzację wiedzy, ile również na jej pogłębianie i aktualizowanie na jej podstawie dotychczasowych ustaleń.

PERCEPCJA KONFLIKTÓW ORAZ SUBIEKTYWNY POZIOM UCZESTNICTWA W KONFLIKTACH Z INNYMI W SZKOLE – BADANIA WŁASNE

Współczesna szkoła, będąca osobliwym laboratorium życia społecznego, może być jednocześnie rozumiana jako płaszczyzna wielu rozmaitych sytuacji konfliktowych pomiędzy swoimi uczestnikami. Przecina się tutaj szereg konfliktów powszechnie występujących w świecie społecznym, jak również mamy do czynienia ze sporami osobliwymi, generowanymi przez środowiska szkolne i wynikającymi z unikalnych kombinacji różnych przyczyn sytuacji konfliktowych oraz kształtujących je czynników. Pierwsze lata nauki w szkole podstawowej są szczególnym okresem, ponieważ po raz pierwszy dziecko styka się z wymaganiami i standardami zinstytucjonalizowanego, reprezentowanego przez szkołę świata oraz znacząco i zazwyczaj w sposób niezwykle gwałtowny poszerza sieć swoich dotychczasowych kontaktów społecznych. Konflikty, jakie pojawiają się w tym okresie na płaszczyźnie edukacyjnej, mogą mieć zasadniczy wpływ na osobowość i kształt relacji społecznych uczniów, zarówno aktualnych, jak i przyszłych.

Prezentowane badania mają na celu przede wszystkim poszerzenie wiedzy na temat konfliktów uczniowskich, ze szczególnym naciskiem na wychowanków najmłodszych klas szkoły podstawowej. Opierają się na wynikach badań empirycznych, jakie przeprowadzono na próbie uczniów klas trzecich. Problem główny badań własnych został sformułowany w następujący sposób: w jaki sposób uczniowie klas trzecich szkoły podstawowej postrzegają sytuacje konfliktowe zachodzące w ich środowisku rówieśniczym w szkole? Narzędziem badań jest kwestionariusz ankiety. Wypełniło go 105 osób. W próbie tej znalazło się w ten sposób 58 dziewczynek i 47 chłopców z klas trzecich jednej z bydgoskich szkół podstawowych.

Na wstępie poproszono respondentów o to, aby podjęli próbę zdefiniowania pojęcia **konflikt**. Pytanie to miało charakter otwarty. Prawie 80% badanych zidentyfikowało konflikt jako kłótnię osób o coś, której często towarzyszy gniew. Badani konstatowali, że konflikt to: „kiedy dwóch ludzi się kłóci”, „osoby sprzecają się, biją się i ciągną za włosy”, „kłócenie się”, „kłócenie się i nikt nie chce ustąpić”, „gniewanie się na kogoś”, „mama z tatą kłóci się i krzyczą”, „rodzice nie chcą mi kupić, czego chcę, i to jest konflikt, bo ja chcę, a oni nie chcą”, „rodzice zabraniają pójść do koleżanki i kłócę się z nimi”, „kłótnie o pieniądze”, „to różne kłótnie i krzyki”, „wkurzanie się ludzi”^{*}.

Jak wynika z prezentowanych wypowiedzi, konflikty rozumiane są jako kłótnie wraz z ich emocjonalną stroną. Badani uczniowie wiązali też konflikt z rodzicami i różnego rodzaju formułowanymi przez nich zakazami, których konieczność respektowania rodzi wśród uczniów poczucie konfliktu. Chłopcy wskazywali czasem na sportową i zabawową płaszczyznę w rozumieniu konfliktów („gramy w piłkę, kiedy

* Oryginalna pisownia została na potrzeby artykułu nieznacznie poprawiona.

nikt nie chce stać na bramce i kłócimy się, kto pójdzie na bramkę”, „jak Seba wjeżdża na mnie rowerem”).

Nieznacznie ponad 50% respondentów stwierdziło, że konflikt oznacza przede wszystkim jakiś rodzaj przemocy bądź agresji, zarówno słownej, jak i fizycznej, najczęściej bójki i przepychanki. A więc: „zabieranie czegoś, przezywanie się”, „przezywanie się, plucie, bicie się”, „przeszkadzają wejść do łazienki i masz konflikt z nimi”, „jak Maciek znów bije się w przebieralni, a nauczyciele krzyczą na niego”, „jak ukradli mi buty, jak byłam w przedszkolu, był konflikt”, „pchają się, biją”. Tę kategorię odpowiedzi można też odnieść do specyficznych manifestacji rozumianego przez uczniów konfliktów, które dla dzieci mogłyby tutaj przybierać mniej bądź bardziej spontaniczne formy zachowań, powszechnie obecne w środowisku szkolnym. Niemniej jednak należy podkreślić, że nie dla wszystkich badanych uczniów konflikt wiązał się z pewnymi rodzajami zachowań agresywnych, chociaż można uznać, że istniała pewna tendencja do rozumienia kłótni i nieporozumień pomiędzy ludźmi zasadniczo w kontekście problemów związanych z przemocą. Poza tym tak portretowane konflikty były też zwykle odnoszone zarówno do rodziny, jak i środowiska rówieśniczego w szkole.

Wśród innych, już bardziej marginalnych odpowiedzi pojawiło się również rozumienie konfliktów na płaszczyźnie politycznej („wojsko jednego kraju atakuje wojsko drugiego kraju i jest wojna”), w kategoriach oceny moralnej („to jest coś bardzo złego”, „nie wiem, jest to złe” oraz atmosfery, którą konflikt wytwarza („kiedy nie ma spokoju, jest konflikt”). Trzy osoby udzieliły też odpowiedzi „nie wiem”.

Uczniowie zapytani o przyczyny, które mogą według nich prowadzić do konfliktów w szkole, wskazywali przede wszystkim na dokuczanie, odmawianie pomocy i bycie „złym kolegą/koleżanką”. Stwierdzali, że: „są niektóre wredne koleżanki, lubią się bić”, „Lenka nic nikomu nie pokazuje, co narysowała i nikt jej nie lubi”, „jak oszukują i kłamią, że nie mają gry, a mają”, „śmianie się z dzieci, nazywają ich wieśniakiem”, „nie można dogadać się z koleżankami, bo są złe i się wyśmiewają”, „niedawanie przepisać lekcji, kiedy byłam chora. Nie odzywałam się długo do tej koleżanki”. Wypowiedzi te pokazują, że niezwykle ważną kwestią w szkolnych relacjach międzyuczniowskich powinna być przede wszystkim wartość koleżeństwa mierzonego postrzeganą chęcią pomocy czy podzielenia się. Taka percepcja wiązana jest z przypisywaniem kolegom i koleżankom endogennych źródeł tego typu zachowań, a więc wyjaśniania ich „złym” i „wrednym” charakterem osób, nie zaś czynnikami zewnętrznymi.

Następna kategoria odpowiedzi dotyczyła z kolei spraw ogólnie związanych z posiadaniem pieniędzy i przedmiotów. Można przeczytać: „pożyczenie pieniędzy i nieoddawanie”, „ktoś ma fajną zabawkę, a ktoś nie ma i zazdrości”, „jak nie masz iPhone'a, to się śmieją, i on wtedy zaczyna mówić brzydkie słowa i bić kolegów”. Kwestia posiadania obiektów, które są postrzegane jako wartościowe, często może być dla dzieci bardzo ważna. Od młodości są wprowadzane w świat przedmiotów, w którym ich „konsumowanie” uchodzi za przejaw godziwego życia i staje się jedną

z fundamentalnych podstaw oceny innych. Wzory społeczeństwa konsumpcyjnego, w którym ważne są posiadane zasoby, jakie umieszczają osobę w jakże cenionej dzisiaj roli konsumenta i nabywcy, odzwierciedlają się również w środowisku szkolnym najmłodszych klas, których uczniowie najpewniej w dużym stopniu powinni zdawać sobie sprawę z przypisywanej pieniądзом wartości. „Fajne” gadzety, telefon komórkowy, który stanowi coraz bardziej oczywiste wyposażenie dzieci nawet w tym wieku, mogą dodawać takim dzieciom „towarzyskiego” splendoru, ale jednocześnie prowadzić na nie zazdrość. Ich brak z kolei, jak pokazuje ostatnia z wyżej cytowanych odpowiedzi, może być nawet przyczyną piętnowania takich uczniów, wyrażającego się nie tylko w wyśmiewaniu, ale prawdopodobnie także w zachowaniach wykluczających dzieci, nieosiągających pewnego statusu materialnego, którego sygnałem jest posiadanie modnych, ale niejednokrotnie drogich przedmiotów. Jest to oczywiście bardzo negatywne zjawisko, ponieważ takie dzieci mogą odebrać od rówieśników informację, że są w ten sposób „gorsze” i niegodne uczestniczenia w wielu interakcjach, które są uznawane w tej grupie wiekowej za wartościowe. W efekcie reakcje deprecjonujące, których dziecko nie jest w stanie uśmierzyć z powodu oczywistej niemożności wypełnienia tych braków, mogą prowadzić do frustracji, gniewu, złości, a następnie reakcji agresywnych i być ważną przyczyną współczesnych konfliktów pomiędzy uczniami, zachodzących w środowisku szkolnym.

Niektórzy nawiązali także do przyczyn związanych z nauczycielem. Pojawiały się odpowiedzi: „jak nie słuchają pani i pani krzyczy”, „zabieranie telefonów przez naszą panią i wtedy się jej nie lubi”. Wskazywano też na zazdrość o wyniki w nauce: „zazdroszcza, jak ktoś dostanie perelkę”. Zazdrość o wyniki w nauce nie była co prawda wyraźnie wskazywanym powodem bezpośrednim, jednak można również odnieść ją do wyżej opisanego problemu posiadania cenionych przedmiotów w szkole.

Wśród innych wskazanych przyczyn konfliktów szkolnych pojawiło się też doniesienie nauczycielowi na rówieśników: „jak ktoś jest skarżypytą i leci skarżyć do pani od razu”, oraz zatargi wynikające ze wspólnych zabaw: „niektórzy chłopcy biją się, jak grają w piłkę i nie wbili gola”.

Badani oceniali też subiektywnie częstotliwość obserwowania konfliktów wśród uczniów w szkole. Okazuje się, że tylko 6% badanych uczniów stwierdziło, że w ogóle nie obserwuje w szkole żadnych konfliktów między rówieśnikami, co czwartym zaś wskazał na wysoką częstotliwość tych obserwacji, natomiast taki sam odsetek nie zadeklarował się tu jednoznacznie („ani tak, ani nie” – zdecydowanie częściej były to dziewczynki aniżeli chłopcy – odpowiednio 87% i 13%). Raczej wysoką częstość szkolnych konfliktów potwierdziło zaś 22% procent badanych uczniów.

Rozpatrując wyniki dotyczące subiektywnej oceny częstotliwości osobistego angażowania się respondenta w konflikty, które mają miejsce w szkole, można zaobserwować, że najwięcej, bo niemal $\frac{1}{3}$ badanych stwierdziła, że zdarzyło im się to nie więcej niż jeden raz, ale mniej niż pięć. Podobny odsetek przyznał, że nigdy nie brał udziału w żadnej sytuacji szkolnej, którą mógłby uznać za konflikt. Co dziesiąta

* Prawdopodobnie rodzaj wyróżniającej oceny.

badana osoba ujawniła zaś, że do tej pory była zaangażowana w szkolne konflikty dziesięć i więcej razy.

Uczniów zapytano również o to, kto był stroną w konflikcie/ konfliktach szkolnych, w których zdarzyło im się brać udział. Spośród kafeterii odpowiedzi uczniowie mogli dokonać większej liczby wyborów niż jeden. Okazało się, że najczęściej wskazywano na koleżankę lub kolegę z klasy lub szkoły (41%), o wiele rzadziej zaś na nauczyciela (14%) i całą klasę (9%). Żaden z respondentów nie wybrał też odpowiedzi „z inną klasą”. Tak więc wszyscy uczniowie, którzy ujawnili, że przynajmniej raz byli zaangażowani w szkolny konflikt, zawsze wskazywali, że stroną sporu był tu rówieśnik z klasy. Tylko nieliczni do tej listy dodali również nauczyciela i klasę jako grupę.

Badanych poproszono następnie o podanie powodu, który sprawił, że weszli w konfliktową sytuację z innymi osobami w środowisku szkolnym. 15% tych, którzy przyznali się do podjęcia takich działań, stwierdziło jednak, że nie zna lub już nie pamięta przyczyny. Pozostali zaś stwierdzili, że powodem był:

- gniew na koleżankę/kolegę z powodu braku koleżeństwa i pomocy;
- zabawy z kolegami lub koleżankami, które prowokowały kłótnie;
- bycie obiektem kpin rówieśników;
- zwyczajny brak sympatii do niektórych osób.

Jak wynika z wypowiedzi badanych dzieci, odczucie braku koleżeństwa okazuje się bardzo istotną przyczyną osobistego popadnięcia w subiektywnie rozumiany konflikt z rówieśnikiem w szkole. W dużej mierze zaświadcza to, że prospołeczne postawy w szkole i ich odczucie powinny być dla uczniów niezwykle ważne i być może bardziej powszechnie oczekiwane, niż się wydaje. Z drugiej strony jakkolwiek obecność konfliktów w zwyczajnych zabawach dzieci raczej nie wymaga komentarza, mogą one często tworzyć grunt dla wskazanych wcześniej procesów stygmatyzacji. Okazuje się, że niektórzy z badanych uczniów osobiście, jak stwierdzili, doświadczyli z rówieśniczego otoczenia reakcji piętnujących, co w ich mniemaniu stało się przyczyną konfliktu z innymi w szkole. Analiza wypowiedzi pokazuje zatem, że ten wątek mógłby być tutaj jednym z bardzo wyraźnych, co sugeruje, że badacze powinni docenić znaczenie tego problemu w dalszych studiach nad konfliktami.

PODSUMOWANIE

Badania przedstawione w artykule są przede wszystkim oparte o subiektywny pomiar zjawiska, gdzie uczniom pozostawiono sporą przestrzeń do interpretacji konfliktów i swego zaangażowania w nie. Dlatego też bardzo ważne jest to, w jaki sposób dziewięcioletni respondenci zdefiniowali konflikt i jego przyczyny. W tej próbie najczęściej był on interpretowany w kategoriach kłótni między ludźmi z naciskiem na przejawy zachowań agresywnych o różnym charakterze. To rozumienie mieści się oczywiście w potocznym rozumieniu konfliktów.

Uzyskane wyniki pozwalają stwierdzić, że najbardziej znacząca jest rola wychowawcy klas I–III w niwelowaniu konfliktów wśród swoich uczniów. Nie kwestie związane z autoidentyfikacją ani nawet w takim stopniu identyfikowanie się dziecka ze szkołą, ale właśnie czynnik ludzki, wyrażony w roli wychowawcy, który zajmuje się dziećmi w tym szczególnym okresie życia, powinien być tutaj najistotniejszy. To właśnie od tego, w jaki sposób nauczyciele konstruują relacje z uczniami i czy są w stanie wytworzyć odpowiednią atmosferę, która umożliwi zbudowanie uczniowskiego zaufania, akceptacji czy aprobaty, powinno przede wszystkim zależeć to, czy uczniowie będą wykazywać skłonności do wchodzenia w konflikty w szkole z innymi, czy też nie.

W praktyce jednak nauczyciele związani z okresem edukacji wczesnoszkolnej bywają niedoceniani i pomijani. Pomimo że to właśnie oni wprowadzają dzieci do szerszego społeczeństwa, zaszczeniając im pierwsze społeczne oczekiwania i wartości, nie ma na ich temat dużej ilości opracowań. Również ich rola wychowawcza jest być może słabo eksponowana, gdzie zwykle podkreśla się wyzwanie, jakim jest skuteczne nauczanie dzieci różnych technicznych umiejętności, takich jak czytanie, pisanie czy też rachowanie, włączając tu również śpiew, rysunek i ruch, bowiem stanowi to konieczną podstawę dla ich przyszłych sukcesów szkolnych i w rezultacie szans życiowych. Tym bardziej należałoby zwrócić szczególną uwagę na konieczność doskonalenia kompetencji zawodowej w tej bardzo ważnej kategorii pedagogów, z podkreśleniem nie tylko kompetencji komunikacyjnych czy dydaktycznych, ale także emocjonalnych i „duchowych”, jakie pozwalają na kreowanie i rozwijanie uczniowskiej sympatii i szacunku. Wydaje się bowiem, że szacunek i miłość – jeśli tylko są w stanie zastąpić strach – to najlepsza droga do skutecznego socjalizowania w tym bardzo wrażliwym etapie życia i rozwoju dziecka. Nieodzownym warunkiem jest jednak to, co postulują teoretycy zajmujący się tą problematyką, a mianowicie konieczność brania przez nauczycieli odpowiedzialności za wychowanków i aktywne, oparte na rzetelnej wiedzy i kompetencji działanie w sytuacjach uczniowskich konfliktów w szkole.

Omówione wyniki badań pozwalają wysnuć kilka refleksji nasuwających się po dokonaniu ich analizy:

- konflikt najczęściej interpretowany był w kategoriach kłótni między ludźmi, z naciskiem na przejawy zachowań agresywnych o różnym charakterze;
- uczniowie za najczęstsze przyczyny konfliktów w szkole wskazują dokuczanie, odmawianie pomocy oraz bycie „złym kolegą/ koleżanką”;
- większość respondentów przyznała, że przynajmniej raz była zaangażowana w sytuację szkolną, którą zdefiniowała w kategoriach konfliktu. Najczęściej twierdzono, że sytuacje takie miały miejsce więcej niż jeden raz, ale mniej niż pięć;
- postrzeganie i stosunek do nauczyciela/wychowawcy ma wpływ na sytuacje konfliktowe wśród uczniów;

- poziom identyfikacji z instytucją szkoły kształtuje percepcję konfliktów wśród uczniów;
- poziom poczucia własnej wartości wychowanka nie oddziałuje na percepcję konfliktów szkolnych.

W przypadku uczniów z najmłodszych klas szczególną rolę powinien odgrywać nauczyciel i jego postawa względem dzieci. Należy podkreślić, że nauczyciel we wczesnej edukacji wchodzi w ważną rolę „znaczącego innego”, mając potężny wpływ na obecne, bardziej niestabilne i przysze, już bardziej trwałe, poczucie wartości swoich wychowanków. Delikatna, psychospołeczna konstrukcja dzieci może zostać łatwo naruszona przez brak kompetencji, wiedzy, wycucia i nauczycielskiej odpowiedzialności, zwłaszcza że szkoła staje się w tym okresie drugą po rodzinie najpotężniejszą komórką społecznego uczestnictwa najmłodszych i silnej ich z nią identyfikacji.

BIBLIOGRAFIA

- Brophy, J. (2000). *Motywowanie uczniów do nauki*. Warszawa.
- Cywińska, M. (2004). *Konflikty interpersonalne dzieci w młodszym wieku szkolnym w projekcjach i sądach dziecięcych*. Poznań.
- Foucault, M. (2009). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Warszawa.
- Kwiatkowska, H. (2004). *Tożsamość nauczycieli*. Gdańsk.
- Maksymowicz, E. i Werwicka, M. (2009). *Konflikty w szkole – Niezbędnik Aktywnego Rodzica*. Warszawa.
- Okoń, W. (2004). *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa.
- Pankowska, D. (2011). *Pedagogika dla nauczycieli w praktyce*. Kraków.
- Witkowski, T. i Chełpa, S. (2004). *Psychologia konfliktu*. Warszawa.

POSTRZEGANIE SYTUACJI KONFLIKTOWYCH W ŚRODOWISKU RÓWIEŚNICZYM PRZEZ UCZNIÓW WE WCZESNEJ EDUKACJI

Słowa kluczowe: sytuacje konfliktowe, wczesna edukacja, środowisko rówieśnicze

Streszczenie: Pierwsze lata edukacji szkolnej są ważne w kontekście rozwoju osobistego i przyszłych losów jednostek. Konflikty, jakie pojawiają się w tym okresie na płaszczyźnie edukacyjnej, mogą mieć wpływ na osobowość i kształt relacji społecznych uczniów, zarówno aktualnych, jak i przyszłych. Gruntowne przyjrzenie się temu zagadnieniu oraz poświęcenie mu empirycznego wysiłku bez wątplenia pozostaje jednym z bardzo znaczących pedagogicznie zagadnień. „Konflikt” bowiem to pojęcie obejmujące swoim zasięgiem prawdopodobnie najważniejszą współcześnie problematykę wychowawczą, odnoszącą się do takich zjawisk, jak agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży. W artykule prezentowane są wyniki badań dotyczących postrzegania przez uczniów klas niższych sytuacji konfliktowych.

PERCEPTION OF PEER CONFLICT SITUATIONS BY STUDENTS IN EARLY SCHOOL EDUCATION

Keywords: conflict situations, early school education, peer environment

Abstract: The first years of school education are vital in the context of personal development and the future fate of individuals. Conflicts which arise in this period at the educational level can influence the current and future personality and nature of students' social relations. A detailed examination of this topic and application of empirical effort are certainly among the most pedagogically significant issues. The term 'conflict' covers probably the most important current problems of upbringing regarding such phenomena as aggression and violence among children and adolescents. The article presents the results of studies concerning perception of conflict situations by lower grade students.